№ 19. Kraków 25 Stycznia — Wtorek. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.

Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Dla wygody Szanownych Abonentów, zamiejscowych, którzy się z zaprenumerowaniem *Czasu* spóźnili, ogłasza się **dwumiesięczna** przedpłata, to jest na miesiąc **Luty** i **Marzec** b. r. kwartału **I** w kwocie **złr. 3 kr. 20** m. k.

Administracya Dziennika Czas.

Kraków 23 stycznia.

Oczekiwana od dawna organizacya administracyjna i sądowa wchodzi nareszcie w życie. Obwieszczone *Gazetą Wiedeńską* a przez nas w skróconéj treści pod rubrykę „Ostatnie wiadomości“ w zeszłym numerze wzmiankowane rozporządzenia ministeryalne, mają przeprowadzić wykonanie urządzeń organizacyjnych przez N. Pana postanowionych. Z nich dowiadujemy się o pocieszających dla kraju i miasta naszego zmianach, które nie rozdzielając kraju na osobne ziemie koronne, wprowadzają podział administracyjny, wielkie dla rozciągłego kraju dogodności, a dla miasta naszego wzrost i pomyślność zapowiadający. Umieszczenie najwyższych władz administracyjnych i sądowych dla zachodnich obwodów Galicyi w mieście naszém, z wielką jest dla tych obwodów zbyt od Lwowa oddalonych, połączone korzyścią, a bliskie wykończenie rozpoczętych i zapowiedzianych kolei tém więcéj ułatwi komunikacyę ich z siedzibą władz. Jak dalece zaś świetne ztąd dla miasta naszego nastręczają się widoki, tego dowodzić nie potrzeba, jeżeli nadmienimy, iż Kraków staje się niejako stolicą pamilionowego kraju, a jako oddalony na kilka lub kilkanaście godzin od wielkich miast zachodnich i samejże stolicy państwa, będzie nie tylko punktem centralnym zachodniéj Galicyi, ale zarazem jedną z głównych stacyj podróżnych między wschodem i zachodem.

Rozporządzenia ministrów spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu z d. 19 stycznia 1852 r. obwieszczające najwyższe postanowienia względem urządzeń i działalności urzędów okręgowych, władz obwodowych i namiestnictw, względem urządzeń posad sądowych i szematu płac stałych i dziennych, tudzież względem zaprowadzenia organizacyi dla krajów koronnych Wyższéj i Niższéj Austryi, Czech, Moraw, Szląska, Galicyi i Lodomeryi z Krakowem, Bukowiny, Salzburgu, Tyrolu z Vorarlbergiem, Styryi, Karyntyi, Krainy, Gorycyi, Gradyski i Istryi z Tryestem, Dalmacyi, Horwacyi i Słowenii Siedmiogrodu, Województwa Serbskiego z Banatem.

J. C. K. Apost. Mość najwyższém postanowieniem z d. 14 września 1852 raczył najłaskawiéj oznaczyć przepisy zawarte w dodatkach A, B, C i D, tyczące się urządzenia i działalności urzędów okręgowych i władz obwodowych, tudzież namiestnictw i rządów krajowych; jak również tyczące się urządzenia posad sądowych i potwierdzić w dodatku E ustanowiony szemat stałych klas dyetowych z uwagami do nich się odnoszącemi.

Przepisy te mają zupełnie obowiązywać w Królestwach Czech, Horwacyi i Słowenii, Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem i Księstwami Oświecimskiem i Zatorskiem, w Arcyksięstwie austryackiem wyżéj i niżéj Anisy, dla księstw Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Wyższego i Niższego Szląska i Bukowiny; dla W. ks. Siedmiogrodzkiego, margrabstwa Morawskiego, uksiążęconego hrabstwa Tyrolu z Vorarlbergiem, uksiąż. hrabstwa Gorycyi i Gradyski wraz z margrabstwem Istryą i miastem Tryestem wraz z obwodem jego, tudzież w Województwie Serbskiem z Banatem Temeszkim; zaś w królestwie Dalmacyi o tyle tylko, o ile szczególnemi najwyższemi postanowieniami nie było już inaczéj zarządzone i obwieszczone pod względem urządzenia posad sądowych w tym kraju.

Na pomienione kraje z wyjątkiem Dalmacyi, J. C. K. Apost. Mość raczył mianować następujące sądy wyższe krajowe:

1) Na Austryą wyżéj i niżéj Anisy, tudzież Salzburg w Wiedniu.
2) Na Czechy: Pragę.
3) Na Morawę i Szląsk: Berno.
4) Na Styryę, Karyntyę i Krainę w Gradcu.
5) Na Tyrol i Vorarlberg w Innsbruku.
6) Na Gorycyę i Gradyskę, Istryę i Tryest, tudzież jako druga instancya w przedmiotach prawa morskiego i orzeczeniach sądowych konsulatów austryackich w Turcyi z wyjątkiem, Multan, Wołoszy i Serbii, w Tryeście.
7) na wschodnią część Galicyi i Bukowinę we Lwowie.
9) Na zachodnią część Galicyi i Kraków, w Krakowie.
8) Na województwo Serbskie i Banat w Temeswarze.
10) Na Horwacyę i Słowenię pod imieniem stołu banalnego w Zagrzebiu; i
11) Na Siedmiogród w Hermanstadzie.

Jako polityczne naczelnictwa krajowe istnieć będą w Wiedniu, Linzu, Innsbruku, Gradcu, Tryeście, Zadrze, Zagrzebiu, Pradze, Bernie, Lwowie, Temeswarze i Hermanstadzie, Namiestnictwa pod kierunkiem i przewodnictwem namiestników odpowiednich krajów koronnych; następnie w Celowcu, Lublanie, Opawie, Salzburgu i Czerniowcach dla krajów koronnych Karyntyi, Krainy, Szląska, Salzburga i Bukowiny, tudzież w Krakowie dla zachodniéj części Galicyi i Krakowa Rządy Krajowe pod przewodnictwem i kierunkiem Prezydentów krajowych w zakresie działań i stanowisku oznaczoném w dodatku do najwyższych postanowień o namiestnictwie.

Kraje koronne Karyntya, Kraina, Salzburg Wyższy i Niższy Szląsk, tudzież Bukowina nie będą podzielone na obwody w administracyi swojéj politycznéj, we wszystkich innych krajach, podział na obwody ustanowi się w czasie zaprowadzenia organizacyi.

Przeprowadzenie najwyższych postanowień o organizacyi władz politycznych i sądowych w pomienionych krajach, raczył J. C. K. Apost. Mość powierzyć ministrom spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i skarbu i o ile potrzeba współdziałania innych jeszcze ministerstw, w porozumieniu się z takowemi, a to wedle poniższych szczegółowych zarządzeń:

1. Następujące zadania mają być rozwiązane w przedmiocie organizacyi:

a) Ustanowienie podziału terrytoryalnego, mianowicie okręgów dla urzędów okręgowych, po obwodach, dla politycznych władz obwodowych i okręgów sądowych dla sądów krajowych i obwodowych (trybunały pierwszéj instancyi). Okręgi sądowe winny pod względem granic swoich przypadać zawsze na równi z podziałem polityczno-administracyjnych okręgów i obwodów, co bynajmniéj nie przeszkadza, aby zakres sądu krajowego lub obwodowego nie miał obejmować kilku całych obwodów, albo jeden zakres obwodowy, lub kraj koronny nie podzielony na obwody kilka całych terrytoryów sądów krajowych lub obwodowych.

b) Wyszukanie miejscowości dla rozmaitych władz; Przyczem winien być miany wzgląd na to, aby sądy pierwszéj instancyi w tem samem miejscu siedzibę swoją miały, gdzie się znajdują władze polityczne równego stanowiska.

c) Oznaczenie stanu osób pojedyńczych urzędów i władz, stopniowe ich umieszczenie w szemata i zastosowanie uwag do szematu dołączonych do pojedynczych urzędów i władz; tudzież

d) wyszukanie tych przedmiotów, których oznaczenie zastrzeżonem zostało w najwyższych postanowieniach względem urządzenia władz do wprowadzenia organizacyi.

2. Celem organizowania urzędów okręgowych, władz obwodowych i sądów pierwszéj instancyi wyznaczona dla każdego kraju koronnego komisya z równéj liczby członków ze stanu sądowego i polityczno-administracyjnego tudzież jednego urzędnika skarbowego pod przewodnictwem i kierunkiem szefa kraju lub jego zastępcy. Zadanie téj komisyi przepisane zostanie osobną instrukcyą.

3. Względem stanu osób i płacy tak namiestnictw jak i odpowiednio rządów krajowych, względem stosownych do tego miejscowości i względem wszystkich przedmiotów zostających w związku z organizacyą tych politycznych władz krajowych, przedłożone będą wnioski od właściwych szefów krajowych. Również prezydya sądów wyższych (apelacyjnych), trybunałów (stołów banalnych) złożą wypracowania i projekta względem organizacyi sądów wyższych (banalnych).

4. W miejsce władz szkolnych, których czynności przechodzą do prezydyi krajowych, ustanowią się dla takowych przedmiotów jeden lub dwa departamenta.

5. Wszystkie władze i organa, którym służy jakikolwiek wpływ na organizacyę, odpowiedzialne są przed J. C. K. Ap. Mością za to, iżby czynności jéj wykonania odbywane były gruntownie i bez szkody oraz najspiesznieij prowadzone były.

Pomienione najwyższe rozporządzenia obwieszczają się z tém dołożeniem, że komisye organizacyjne we właściwych krajach koronnych równocześnie zostały wysadzone.

Bach w. r. *Krauss* w. r. *Baumgartner* w. r.

Piszą nam z Galicyi:

Ze szczerą dla naszego Monarchy wdzięcznością, a z równą dla serc naszych pociechą, czytaliśmy w gazetach Wiedeńskich *odwołanie* szerzonéj po dziennikach wieści, jakoby J. Ex. hrabia Gołuchowski miał być zastąpionym w urzędzie, na który go w trudnych dla kraju okolicznościach łaska i zaufanie Najjaśniejszego Pana wyniosły. Małą wprawdzie dawaliśmy wiarę pogłoskom, które niechętne nam pióra z wyrachowanym powtarzały uporem, ale nieznając źródła z którego pochodzą, zaniepokoiły one kraj, który z radością i po wielu latach, widzi przecież Rodaka na czele prowincyonalnego rządu. Dzisiaj łatwo nam jest odgadnąć ów wpływ obcego ducha, który kierował piórem nowiniarzy, ale ich rachuba mylna w zasadzie w urzędowém odwołaniu stanowcze odebrała zaprzeczenie. Jakoż, między dobrodziejstwami, które prowincya nasza Najjaśniejszemu Panu zawdzięcza, jedném z najgłówniejszych jest: *iż Monarcha raczył powierzyć zwierzchnictwo nad krajem mężowi*, który obok wypróbowanéj dla Tronu wierności i poświęcenia, jest współrodakiem naszym, i nietylko wchodzi w potrzeby materyalne kraju, ale więcéj nadto zna jego usposobienia moralne, obyczaje, i że tak powiem, ducha społecznego organizmu. Ta znajomość jest nader ważną i niezbędną w naczelniku, który z położenia zwierzchnictwa, trzymając w ręku wszystkie nici stosunków krajowych, musi je ciągle z ogólnemi prawami państwa harmonizować i łączyć. Uznała tę prawdę mądrość Naj. Pana, gdy liczne prowincye monarchii, zarządzane powiększéj części przez naczelników tejże saméj narodowości, reprezentują przy Tronie Cesarskim rzetelny i prawdziwy obraz interesów szczegółowych, stapiających się w jednym kierunku wyższéj myśli, która całém państwem zarządza. Tego dobrodziejstwa niedoznają te prowincye polskie pod obcém berłem zostające, których władza naczelna zupełnie krajowi obca, niewrabia się nigdy w żywioł miejscowego społeczeństwa, a tém samém ani krajowców nie rozumie, ani przez nich niejest zrozumianą, i ztąd to wyradzają się wzajemne uprzedzenia, podejźliwość a czasem i niechęci. Błogosławiemy więc szczęśliwemu stosunkowi, który nas przez krajowego naczelnika zbliża w duchu prawdy i zaufania do Tronu Monarchy. Umiemy ocenić tę ważną różnicę naszego położenia, i najmocniéj przekonani jesteśmy, iż dobroczynne dla nas cele Najjaś. Pana, coraz pomyślniejszym uwieńczone będą skutkiem, i wzmocnią węzeł naszéj dla Tronu wierności. — Kiedy zaś tę sprawę wyłącznie z punktu zasady uważamy, nieposądzi nas nikt o czcze pochlebstwo dla osoby J. E.

Namiestnika. Może On sobie kogo w kraju zraził, surowém wykonaniem prawa i nieubłaganą sprężystością; może szczere ale niekiedy twarde jego słowa, oddaliły mu serca osób dopominających się u władzy, ułudnéj ale chwilowo pocieszającéj nadziei. Hrabia Gołuchowski z usposobienia duszy szczery, szybko rzecz obejmujący i w zdaniu stanowczy, niezwodzi nikogo fałszywym blichtrem gładko i miękko rzuconych obietnic, ale bezstronny i sprawiedliwy, jedném słowem przecina twierdząco albo przecząco zawikłany węzeł życzeń, a czasem i marzeń naszych. Czyliż jednak każdy rozsądny człowiek, nie woli słyszyć z ust naczelnika prawdę, chociażby w odmównéj decyzyi, jak łudząc się fałszywą nadzieją, tém boleśniejszego doznać rozczarowania, (jak to dawniéj bywało). Hrabia Gołuchowski nie umie sobie kupować za liczbon słówek jedwabnych sympatyi krajowców, a tém mniéj byłoby z jego charakterem zgodne, odsłaniać władzę i czynić sobie z niéj pomost ku zyskaniu w narodzie popularności. Takiego zużytego środka nigdy J. E. Namiestnik z bruku nie podniesie, i tę szlachetną stronę wszyscy poczciwi ludzie w kraju wysoko w nim cenią. Jak tedy z pociechą widzimy wyjątkowo już dzisiaj w Austryi naczelnictwo nad polskiém plemieniem w ręku męża połączonego z nami krwią, obyczajem, językiem i wspólnym interesem publicznego dobra; tak też z radością przewidujemy, iż w miarę usposabiania się krajowców, przypuszczani będą do władzy, którą łaska Monarsza wypróbowanéj ich wierności powierzy. Mamy już tego dowód w wyniesieniu na wysoki stopień dostojeństwa kilku naszych rodaków, znanych nam z cnót i znamienitych przymiotów duszy. Dość nam tu wspomnieć imie Jego Ex. feldmarszałka Gorzkowskiego, którego Tron niezachwianą wierność, a my szczerą dla kraju miłość oceniamy, i który te cnoty, rzadko już dzisiaj w parze chodzące, po czcigodnym ojcu swoim, niedawno jeszcze w śród nas żyjącym odziedziczył. Kończę moje uwagi życzeniem, aby kraj nasz łącząc się z intencyą rządu przez pośrednictwo swego naczelnika, stawał się godnym, iżby Najjaś. Pan w miarę dobrego użycia danych nam już swobód, coraz był skłonniejszym do użyczenia nam nowych, któreby w harmonii z ogólnemi prawami monarchii, rozszerzały i u nas sferę dobrodziejstw, jakich dzisiaj inne prowincye szczodrzéj od nas używają.

Korespondencya Czasu.

Berlin 21 stycznia.

† Po długiéj pauzie Izba druga miała znów wczoraj publiczne posiedzenie, które ważniejszém było przez wniesienie przez ministrów kilku nowych projektów praw, niż przez przedmiot obrad samych, dotyczący przyjęcia rozporządzenia z dnia 4 sierpnia z. r. względem wyboru posłów teraźniejszéj pierwszéj Izby. Izby znajdują się zwykle w obec takich oktrojowanych rozporządzeń w konieczności ich przyjęcia, bo wykonanie ich stało się już czynem, którego cofnąć niepodobna. Izba pierwsza, w nielegalnym swym obecnym składzie, *de facto* egzystuje; bez wstrząśnienia konstytucyjnego stanu i rozwoju rzeczy, niepodobna egzystencyi jéj naruszać, lub legalności jéj podawać w wątpliwość. Izba pierwsza, obradując nad tym samym przedmiotem, czuła sama słabość prawnéj podstawy swego dzisiejszego składu, i, aby wszelkim kontestacyom ze strony Izby drugiéj zapobiedz, uciekła się, jak o tém dawniéj była mowa, do prawnego wybiegu, uważając się za złożoną i z tych członków, którzy, chociaż nieobecni, mieliby wedle konstytucyi prawo zasiadania w Izbie, i z tego powodu podnosząc absolutną Izby większość do 72 członków, lubo rzeczywiście w Izbie tylko 120 członków się znajduje. Opozycya Izby drugiéj, widząc niepodobieństwo odrzucenia powyższego rozporządzenia, chciała przynajmniéj umotywować konieczność przyjęcia wyjaśnieniem swego położenia. Lecz dotyczący wniosek Bethmanna-Hollwega upadł, a wniosek komisyi, radzący proste przyjęcie, miał za sobą większość Izby. — Między projektami praw, które ministrowie Izbie przedłożyli, są dwa ważniejsze: budżet na rok 1853 i opodatkowanie dróg żelaznych. Budżet wyższym jest od zeszłorocznego; przewyżka jednak nieznacząca, bo w pewnych gałęziach administracyi dochody się powiększyły, któremi pewna część nieprzewidzianych wydatków może być pokrytą. Opodatkowanie dróg żelaznych było już w zeszłym roku zamiarem rządu, przedłożony obecnie projekt prawa nie różni się od zeszłorocznego. Celem jego nie jest chwilowe pokrycie potrzeb państwa, lecz stopniowe przygotowanie przejścia prywatnych dróg żelaznych na własność rządową. Wysokość podatku oznaczoną jest stopniowo w stosunku do wysokości czystego dochodu. Od czystego dochodu przynoszącego do 4% włącznie od kapitału zakładowego, ma się opłacać podatku $^1/_{40}$; od dochodu przynoszącego nad 4 do 5% ma się opłacać $^1/_{20}$, od przynoszącego nad 5 do 6% ma się opłacać $^1/_{10}$; od nad 6 do 7%, $^2/_{10}$; od nad 7%, $^3/_{10}$ czystego dochodu. Dla zakładów dróg żelaznych jest to projekt bardzo ważny. Możnaby się obawiać, że cały ciężar jego spadnie na publiczność, która będzie musiała jeździć za podwyższoną ceną biletów. Na szczęście sprzeciwia się temu prawo o drogach żelaznych, niedozwalające podwyższenia cen egzystujących, owszem nakazujące ich zniżenie, skoro dochód podniesie się do, jeźli się nie mylę, do 12% od kapitału zakładowego. Być może, że podatek ten zniewoli niektóre dyrekcye do niezwłocznego traktowania z rządem o odstąpienie mu praw własności.

Następne posiedzenie publiczne drugiéj Izby, będzie dopiero w poniedziałek 24. Wniosek frakcyi katolickiéj ma przyjść na stół dopiero 26 lub 27 b. m. Zdawało się, że oświadczenia dwóch katolickich deputowanych z nad Renu, radzcy sprawiedliwości Blömera, i hr. Fürstenberg—Stammheim, który jest najbogatszym właścicielem ziemskim w Prusiech, wpłyną na organizacyą, na usposobienie i na przyszłe postępowanie frakcyi katolickiéj w drugiéj Izbie, zwłaszcza, że deputowani ci, lubo sami gorliwi katolicy, uważają za rzecz niestósowną, a nawet szkodliwą, aby w ciele czysto politycznem, jakiém jest sejm, egzystowała frakcya, mająca głównie religijny charakter i religijne dążności; co, wedle ich zdania, może dać słuszny powód do utworzenia przeciwnéj frakcyi protestanckiéj, a jedno i drugie do nieustającego sporu, który polityczną organizacyą państwa na drodze prawodawstwa sejmowego uczynić musi niepodobną. Wszakże oświadczenie to niewywarło spodziewanego skutku; owszem, frakcya katolicka tém silniéj się związała i solidarność swoją ściśléj jeszcze opisała. Utwierdziło zaś ich w tém jeszcze mocniéj pismo radzcy arcybiskupiego konsystorza wrocławskiego, p. Rintel, doręczone wszystkim deputowanym sejmu, a wykazujące statystycznie wszystkie straty, które kościół katolicki poniósł w Prusiech zachodnich, w Poznańskiém, Szląsku i Lawenburg-Bitom od czasu okupacyi pruskiéj. Wedle dat p. Rintela miały Prusy zachodnie i Poznańskie w końcu zeszłego stulecia 22 filialne kościoły i 71 kaplic, oraz 38 duchownych więcéj, niż obecnie, lubo ludność katolicka od téj pory powiększyła się o 245,963 dusz. W Szląsku liczba duchownych zmniejszyła się od 1802 r. o 74, liczba szkół katolickich o 37 (w samym Wrocławiu i kilku powiatach). Przed 1792 r. było w prowincyach obecnego królestwa Prus 6 katolickich uniwersytetów: w Trewirze, Bonie, Kolonii, Monasterium, Paderbornie, Wrocławiu, z których jako *katolicki* uniwersytet nieutrzymał się żaden. Dwa zniósł rząd obcy, trzeciemu odjął rząd pruski dwa fakultety, czwarty był rozwiązany, a prowincyi nadreńskiéj za dwa katolickie pozostawiony jeden mieszany. W przedmowie do tego pisma daje p. Rintel deputowanym katolickim następującą radę: „aby 1) we wszystkich kwestyach zgodnie i jak ściśle związane stronnictwo występowali, 2) żadnéj jakiejbądź zmiany w ustawie konstytucyjnéj niedopuszczali, a zatém 3) do żadnego stronnictwa w jakibądź sposób się nieprzyłączali, które dąży do zmiany konstytucyi lub na takową w téj sesyi zezwala.“ P. Rintel uzasadnia radę swoję na tém zdaniu: „Ponieważ wierni jesteśmy Bogu i królowi, jesteśmy wierni i konstytucyi, i z tymi tylko, którzy wiernymi są konstytucyi, możemy iść pospołu.“ — Oto wyznanie wiary, które musiało zniszczyć wrażenie odezwy powyżéj wspomnianych deputowanych. Pismo p. Rintela w sam czas nadeszło. Frakcya katolicka stoi w ściśniętéj kolumnie gotowa do walki. Piszę częściéj, niżeli to może niejednemu jest do smaku, o stanowisku sprawy katolickiéj. Czynię to z namysłem, bo uważam w sprawie téj, jak już nieraz powiedziałem, najżywotniejszą kwestyą wewnętrznéj polityki pruskiéj. Czas pokaże, jeżelim się mylił.

Paryż 19 stycznia.

‡ Wiadomość którą wam podałem o zamiarze Cesarza żenienia się z panną Montijo, urzeczywistniła się spieszniéj, niż się spodziéwałem. Cesarz żeni się z rzeczoną osobą pojutrze. Rady ministrów, senatorów i radców Stanu nic nie wskórały; Cesarz rzekł: „tak chcę“ i na tém dosyć. Już na balu sobotnim u pani Lehon spostrzeżono się, że coś podobnego nastąpi. Pani Lehon odprowadziła po balu księżnę Matyldę tylko do drzwi, a pannę Montijo sprowadziła ze schodów. Nazajutrz na niedzielnym wieczorze u pana de Morny, mówiono o małżeństwie, jako o rzeczy prawdopodobnéj. Salony śmiały się z téj wiadomości i niewierzyły jéj, ale jutro albo po jutrze uwierzyć jej muszą. Panna Montijo przyjeżdżała często do Paryża, i ma w nim dosyć znajomych. Nikt nie znajdował jéj dawniéj tak piękną. Matka jéj czy babka była córką konsula angielskiego w Hiszpanii. Cesarz rozkochał się w pannie na seryo. Jak Francya przyjmie nową Cesarzową, łatwo możecie przewidzieć. Gdyby, mówią Francuzi, wziął przynajmniéj francuzkę! już teraz całe wyższe towarzystwo stroni od Tuilleriów i nie daje balów, cóż to dopiéro będzie późniéj! ale Cesarz baczy mało na to, co się w świecie mówi i robi.

Partye monarchiczne bardzo się z małżeństwa radują. Renegaci legitymistowscy: de la Rochejaquelein i de Pastoret odbiérają tysiące kart wizytowych, jedne z literami: p. p. c. (pour prendre congé), drugie z nazwiskiem żyda *Deutz*, który r. 1834 zdradził i wydał księżnę Berry. Cesarz miał zamiar starać się o przyciągnienie do siebie hrabiego de Molé, którego młodość była cesarską i który miał przez lat 50 za przyjaciołkę hrabinę de Castellanne. Pani de Contade, córka hrabiny de Castellane, a dziś przyjaciołka pułkownika Fleury, miała wpłynąć na przyjaciela swéj matki. Dziś, cały ten zamiar się nie uda. Małżeństwo z panną Montijo stanie się murem chińskim. Francuzi czują się poniżeni. Dawni przyjaciele rządowi stracili wszelką nadzieję. Pozostali tylko *les faiseurs*.

Mówiłem już wam, że zaprzeczenie dane przez *Monitora* pogłosce o egzekucyi na giełdzie paryskiéj ministra wojny, było źle przyjęte jako zbyteczne lub niedostateczne. Jeszcze gorzej był przyjęty artykuł niedzielnego *Monitora*, donoszący Francyi o oszczerstwach miotanych na Cesarza przez dzienniki angielskie. Aby ogłosić podobny artykuł, trzeba było być pewnym siebie i swéj sprawy, a tak się rzecz niemiała. Ostatnie wypadki zaczynają budzić otuchę partyj tak monarchicznych jak republikańskich. Republikanie rachują na propagandę londyńsko belgijską, łącząc z nią aresztowanie jednego podoficera w Lille, który buntował podoficerów w Arras. Giełda paryska ma się stawać republikańską i szukać rękojmii porządku w wolności. W redakcyi *Ami de la Réligion* zostającym pod wpływem Montalemberta, panuje przekonanie, że dzisiejszy porządek rzeczy długo potrwać niemoże. Pomimo takich opinij, rząd dzisiejszy może się jeszcze długo utrzymać, jeżeli będzie dobrze bronił swéj sprawy. Za najlepszą obronę dla niego poczytują wojnę, szczególniéj przeciw Anglii.

Na ostatnim wieczorze u pana de Morny, marszałek de St. Arnaud miał dobrą minę, co dało do mniemania, że niejest jeszcze tak zagrożony utratą ministeryum, jak się spodziewano. Jednakże jenerał Canrobert, mianowany świeżo jenerałem dywizyi, jest uważany za przyszłego ministra wojny. Jest to człowiek 45-letni, czerwony i niski. Cesarz wyniósł go na jenerała dywizyi dziwnie prędko i młodo, ale jak mówią, ma to być człowiek uczciwy. Jenerał Canrobert wziął czynny udział w *coup d'Etat* i zajmował pozycyą na placu de la Concorde. Ostatni wieczór pana de Morny, dany jak zwykle w *niche du fidèle*, był nadzwyczajnie liczny, zkąd wnioskowano, że może się stać, iż p. de Morny wejdzie znowu do ministeryum. W dzisiejszém ministerstwie panują wielkie niesnaski, szczególniéj między p. de Persigny, który jest imperyalistą z przekonania, i panem Fould który należy tylko do *faiseurs*. Fould popiera bank ruchomy którego jest twórcą, a p. de Persigny uderza na niego widząc w nim złudzenie, jeżeli nie co więcéj. Marszałek Magnan trzyma się najspokojniéj. Wiadomo, że obarczony sześciu córkami, miał on ogromne długi kiedy komenderował w Strasburgu, i że r. 1848 musiał przed dłużnikami uciekać do Belgii, zkąd go sprowadził jenerał Cavaignac. Dziś spłacił już on długi i wydał za mąż jedną córkę. Kiedy jeden obywatel strasburski a jego dobry znajomy, przybył niedawno do Paryża, Magnan zaprosiwszy go na obiad, traktował go dobrym winem i rzekł: „Pij, bo to dobre wino; mam go w piwnicy 2000 butelek i wszystkie zapłaciłem“. Tak dobroduszny żart, bardzo ubawił obywatela strasburskiego.

Giełda paryska spada ciągle pod wpływem podwyższenia eskompty banku londyńskiego, i obawy nieurodzaju w Anglii. Małżeństwo Cesarza sprawi zapewnie nowy spadek. Giełda paryska, niegdyś tak ufna, lęka się od inauguracyi cesarstwa wszystkiego, nawet popłochu. Cesarstwo sprowadziło spodziewane skutki. Mocarstwa północne spoglądają na to co się dzieje spokojnie i czekają wewnętrznego trawienia się Francyi. Każde słowo wyrzeczone za wolnością, robi w Paryżu wpływ ogromny. Publiczność paryska czytała skwapliwie artykuł p. Villemain ogłoszony w ostatniéj *Revue des Deux Mondes*, pod tytułem: *Souvenirs de la Sorbonne en 1825*, w którym autor wystawiwszy w świetnych kolorach początki życia parlamentarskiego we Francyi, przytacza wyrazy jenerała Foy, stósowne do czasów dzisiejszych: *l'Europe se perdra par les gens de guerre.* — Nowe spory, zaszłe z wiadoméj przyczyny między panem Newkerke a pułkownikiem Ney i innymi, dały powód do pogłoski, że p. Newkerke zostanie wydalony z Francyi i posłany do Grecyi. — Dwór wydala z Tulierów fraki, a przepisuje kostiumy, krótkie spodnie i pończochy. — Bale rządowe ciągną się w najlepsze, ale balów prywatnych jest bardzo mało. Wszyscy na to się skarżą. — Polityka cesarstwa niejest nawet w stanie przełamać oporu Turcyi, i otrzymać zwycięztwo w sprawie o groby święte. Stanie się zapewne, że schyzma zwycięży ostatecznie na tém polu katolicyzm, i że Rossya będzie panować jak u siebie w Jerozolimie. Wtedy to, jak się wyraża *l'Univers*, nastąpi między Jerozolimą a Rzymem walka, któréj szrankiem będzie Europa.

Przegląd Polityczny.

Oprócz rozporządzeń na czele dziennika dziś umieszczonych, wydane zostały rozporządzenia tyczące się odrębnéj organizacyi Węgier, o których w krótkości tylko nadmienimy. *Gazeta Wiédeńska* ogłasza w dalszym ciągu praw organicznych obszerne dodatki do rozporządzenia wyżéj powołanego względem urządzenia i zakresu działania namiestnictw i władz obwodowych w całéj monarchii z wyjątkiem Węgier i ziem włoskich. Udział władz politycznych w sądownictwie ogranicza się do nadzoru hipotek, urządzeń siérocych, postępowania spadkowego, stanu więzień itd. Prawa te kolejno umieszczać będziemy.

Korrespondencya nasza berlińska wyczerpuje najważniejsze dziś w Prusiech sprawy sejmowe.

Ministeryum oznajmiło deputacyi wysłanéj w interessie kolei wrocławsko-poznańskiéj, iż ważność jéj uznaje i rychłe urzeczywistnienie żądań delegacyi przyrzeka.

— Niespodziéwana wiadomość o małżeństwie Cesarza Napoleona z panną Montijo, jest dzisiaj głównym przedmiotem zajęcia nietylko w Paryżu, ale i w Europie. Wia-

domość ta żadnéj nie podlega już wątpliwości. Podał ją naprzód półurzędowy dziennik *Patrie*, a dzisiaj *Monitor* zwołuje biura Senatu, ciała prawodawczego i członków Rady Stanu do Tuileryj, dla powzięcia z ust Cesarza wiadomości o tym związku. *Patrie* pisze, że obrzęd ślubny odbędzie się w sobotę 29 b. m.

Wiadomość ta niedobre sprawiła wrażenie, które objawiło się spadkiem renty o blisko 2 franki. Nazajutrz wszakże giełda uspokoiła się nieco i renta poskoczyła znowu o franka.

Mówią o wydaniu powszechnéj amnestyi z powodu téj uroczystości.

Pogłoska o powołaniu jenerała Canrobert na ministra wojny, w miejsce marszałka de Saint Arnaud, nabiéra znaczenia.

Potwierdza się również w zupełności pogłoska o buncie deportowanych galerników w Kayennie, którzy miasto opanowali. Gubernator téj kolonii p. Sarda-Garriga zostaje odwołanym, a w jego miejsce ma być mianowany p. Fourichon. Wydano również rozkaz wyprawienia wojska z portu Brest, dla poskromienia buntu.

— Z Anglii niéma nic ważnego do doniesienia Pogłoska o ustąpieniu przez lorda Russell teki ministra spraw zagr. hrabi Clarendon, niedobre sprawia wrażenie. Kilka dzienników powstaje przeciwko téj zmianie. Wybór p. Gladstone w Oxford nie ulega już wątpliwości.

— Donieśliśmy już o kapitulacyi hrabiego Raousset Boulbon, który na czele dwóchset Francuzów opanował był Sonore, w Mexyku. Chociaż ta garstka miała do czynienia ze znaczną siłą regularnego wojska i milicyi, wszakże kapitulacya nie była wcale bezwarunkowa, ale owszem bardzo zaszczytna; p. de Boulbon zażądał od władz mexykańskich 11,000 dollarów na koszta powrotu do Kalifornii swoich towarzyszy i takowe otrzymał.

NPan zamianować raczył radcę galicyjskiéj krajowéj dyrekcyi finansów Ludwika Biegelmayera galicyjskim buchhalterem rządowym z nadaniem mu tytułu i stopnia c. k. radcy rządowego.

Wiedeń 22 stycznia. NPan raczył zamianować Roberta hr. Salm-Reifferscheid b. szefa krajowego Tryestu zostającego w stanie rozporządzalności w ministeryum spraw wewn., tudzież Antoniego hr. La Motte wiceprezydenta namiestnikostwa w Węgrzech, szefami sekcyjnemi w ministeryum spraw wewn. a zarazem udzielić ostatniemu godność c. k. tajnego radcy z uwolnieniem od taxy.

NPan zamianował fmpor. Jakóba Parrot do boku J. C. W. Arcy-księcia Albrechta, jako cywilnego i wojennego gubernatora w Węgrzech.

NPan raczył następnie nakazać, aby nadżupan dystryktu Oedenburgskiego Stefan bar. Hauer tymczasowo w obecném stanowisku swojem przewodniczył cywilnéj sekcyi wojennego i cywilnego gubernatorstwa Węgier. Daléj wice-prezydentami wydziałów rządu namiestniczego mianowani nadżupan peszteńskiego dystryktu Antoni Augusz do wydziału peszteńskiego, nadżupan dystr. preszburgskiego Henryk hr. Attems do wydziału preszburgskiego, prezydent obwodowy w Böhmisch-Leippa Chrystyan bar. Kotz do wydziału koszyckiego, tymczasowo zaś radca minist. w ministerstwie spraw wewn. Stefan Privitzer do wydziału oedenburgskiego, przełożony komitatu eisenburgskiego Herman hr. Zichy do wydziału W. Waradzyńskiego z nominacyą zarazem ostatniego na radcę dworu.

Radcami namiestnictwa w Węgrzech sekretarze w ministerstwie spraw wewn. Eugeniusz Friedenfels i Franciszek bar. Reichenstein.

NPan zamianował nadżupana Koszyckiego Antoniego hr. Forgach wiceprezydentem namiestnictwa w Czechach, a nadżupanowi w. waradzyńskiego Gabryelowi Döry powierzył obowiązki wiceprezydenta w sądzie wyższym krajowym w Peszcie.

— Biskupstwo zagrzebskie wyniesione na metropolię Chorwacko-Słoweńską kanonizowane zostało przez Papieża i odnosząca się do tego bulla nadeszła do Wiednia.

— Wiceprezydent senatu Czarnogórskiego Jerzy Piotrowicz bawiący w Wiedniu, zatrzyma się tu przez tydzień.

— Władze okręgowe, komitatowe i delegacye wezwane zostały do przedłożenia wniosków za pośrednictwem rządów namiestniczych do ministerstwa handlu, jeżeli w skutku nowego patentu o handlu obnośnym, istnieją po niektórych miejscach szczególne powody okazujące niestosowność dopuszczenia tamże handlu obnośnego. Po miastach i miasteczkach w których dotąd handel obnośny dozwolonym nie był, zostaje takowy i nadal zakazany.

— Pod względem wykonywania juryzdykcyi w Austryi naprzeciw obcemu poddanemu, nakazano, iż w razie zaprzeczenia przez sąd zagraniczny wzajemności juryzdykcyi, sędzia krajowy winien wstrzymać postępowanie o ile to jest możliwém ze względów publicznych lub nie naraża bezpieczeństwa praw prywatnych. Wszakże akta sprawy takiéj przesłane być mają wraz z opinią ministerstwu sprawiedliwości.

— Izby handlowe nie mogą nadal podawać umieszczeń swoich w dziennikach rządowych w rubryce „części urzędowéj,“ albowiem oznaczoném zostało, iż izby takowe nie mają charakteru władz publicznych, ale są tylko organami obradującemi i opiniującemi swoich okręgów.

Francya.

Paryż 19 stycznia. Dzisiejsza *Patrie* zawiera następującą ważną komunikacyą:

„Zapowiadają, że szczęśliwy wypadek mający utrwalić rząd J. C. Mości i zapewnić przyszłość jego dynastyi, wkrótce przyjdzie do skutku.

„Cesarz żeni się z panną Montijo, księżną Théba. Związek ten ma być urzędownie oznajmiony wielkim Ciałom państwa w przyszłą sobotę 22go. Obrzęd ślubny ma się odbyć w tydzień późniéj 29go.

„Panna de Montijo, z jednéj z najznakomitszych rodzin hiszpańskich, jest siostrą księżnéj Alby; odznacza się ona zarówno niepospolitym dowcipem, jak wdziękiem niezwykłéj piękności.“

— Wiadomość powyższa lotem błyskawicy rozeszła się w Paryżu i najgorsze sprawiła wrażenie. Giełda, która na samą już pogłoskę o tym projekcie zniżyła się o 70 cent. (na rentach 3%), w skutku jéj potwierdzenia się spadła o 1 fr. i 75 cent. Rezultat ten można było przewidzieć. Przyjaciele dzisiejszego rzeczy porządku nie mogą być zadowoleni z związku, który nie ma ani tych politycznych korzyści, jakieby mieć mogło małżeństwo z córką jednéj z panujących rodzin, ani téj popularności, jakąby w ostatnim razie miało małżeństwo z francuzką, dziedziczką jednego z wielkich imion pierwszego Cesarstwa.

Zapewniają, że kontrakt ślubny podpisany już został wczoraj w pałacu Elizejskim, gdzie przyszła Cesarzowa ma już od dziś dnia zamieszkać. Już od dni kilku panna Montijo pierwsze zajmowała miejsce na objadach poufnych w Tuilleryach. Mówią, że równocześnie odbędzie się ślub księcia Napoleona z księżniczką Wagram.

Panna Eugenia de Guzman, Fernandez, de Cordova, Leira, Lacerda Montijo jest córką jenerała hrabiego Montijo, księcia de Panaranda, i prócz licznych innych tytułów, ma w dziedzictwie po ojcu trzy *grandezzy* pierwszéj klasy: Theba; Banos i Mora; stąd tytuł księżny Theba. Matka jéj pochodzi z szlacheckiéj familii irlandzkiéj Kirckpatrick de Closburn, która po upadku Stuartów kraj swój rodzinny opuściła i osiadła w Hiszpanii. Pani Montijo była pierwszą damą honorową (caméréra major) królowéj, za ministerstwa marszałka Narwaeza. Majątek narzeczonéj Cesarza szacują na 16 milionów franków.

— Dzisiejszy *Monitor* ogłasza dekret Cesarski mianujący jenerała dywizyi Allouveau de Montréal, wodzem naczelnym armii okkupacyjnéj w Rzymie na miejsce jenerała Gémeau mianowanego Senatorem.

— Dwa dzisiaj dzienniki w nader śmiałym przemawiają tonie: mianowicie *Pressa* w artykule p. de Girardin o amnestyi, a powtóre *Siècle* organ umiarkowanego republikanizmu, w artykule pod napisem: „Uznanie przez obce mocarstwa, Ordonnanse o jenerałach i artykuł *Monitora*.“ Jestto rodzaj odezwy do rządu, jak gdyby w przededniu wielkich wypadków uczynionéj. Oto są główne artykułu tego ustępy:

„Ultra-imperyaliści z jednéj strony, rojaliści z drugiéj wiele robią hałasu z uznania Cesarstwa przez obce dwory; pierwsi cieszą się, że przez to wewnętrzne stosunki Francyi zostają ustalone, drudzy starają się ważność tego faktu, który sam przez się za ważny poczytują, tą osłabić uwagą, że głównym uznania tego warunkiem jest uznanie traktatów 1815 roku. My tylko sami dosyć mamy narodowego uczucia, aby nieprzyznawać zagranicy żadnego prawa wdawania się w nasze wewnętrzne sprawy, a zatém uważać uznanie za rzecz wprost naturalną, i nie dawać również wiary przyjęciu traktatów 1815 roku. Miałożby Cesarstwo uznawać choćby tylko pośrednio następstwa bitwy Waterloo i dwukrotnéj zdrady paryzkiéj — tego nikt rozsądny nieprzypuści, choćby nie wiem jak często powtarzano słowo prezydenta Rpltéj „Cesarstwo to pokój!“ Cesarstwo może być pokojem, ale nie pokojem z 1815 roku. Dowód tego widzieć można we wszystkiem co się dzieje: 200 jenerałów przeniesiono ze stanu spoczynku do czynnéj służby, codziennie ogłasza *Monitor* nowe awanse, a podczas gdy doświadczeni wodzowie nanowo na koń wsiadają, awansują młodzi jenerałowie brygady na dywizyonerów. Łatwo wykazać, że więcéj mamy jenerałów aniżeli pułków. A teraz dumny artykuł *Monitora* przeciwko angielskiemu dziennikarstwu, przypominający zupełnie ton, w jakim przemawiano w wilią zerwania pokoju w Amiens. Inny to dowód, że rząd ani o tém myśli, aby dać sobie cokolwiekbądź z traktatów 1815 roku narzucać. Dajcie nam wolność, a mianowicie wolność druku, a pójdziemy z wami! Ciało prawodawcze wkrótce się zbierze. Nie byłożby to prawdziwem europejskiem *coup d'état* dać mu wolność druku do zawotowania? Wiemy z pewnego źródła, że naczelnik rządu osobiście skłania się ku podobnemu środkowi, który ma za sobą najświatlejszych dzisiejszego porządku rzeczy przyjaciół. Urzeczywistniając w ten sposób wewnętrzne uspokojenie kraju, rząd ujrzałby się w możności stawienia czoła możliwéj zemście tych, co traktaty 1815 roku podpisali.“

— Wczoraj odbyła się licytacya po księciu Orleańskim galeryi obrazów. Sprzedaż tego zbioru, mieszczącego w sobie najpiękniejsze twory nowożytnéj sztuki francuzkiéj, mnóstwo ściągnęła amatorów, i niektóre obrazy bardzo wysokich cen doszły. I tak *Stratonice* pędzla pana Ingres zapłacona została 63,000 fr. przez księcia Demidow; „śmierć księcia Guise“ obraz Pawła Delaroche kupiony za 52,000 fr. przez księcia Aumale, *Chrystus pocieszyciel* Ary Scheffera, kupiony za 52,200 fr. dla muzeum w Amsterdamie; dla tegoż muzeum kupiono trzy inne obrazy tegoż mistrza, mianowicie *Francesca di Rimini* za 43,000 fr., *Giaur* za 23,500 fr. i *Medora* za 19,500 fr. *Antykwaryusz* pędzla Roqueplana, sprzedany został za 30,000 fr. księciu Galiera; tegoż pędzla *lew zakochany* dostał się margrabi Hertford za 15,500 fr. Dr. Véron kupił obraz Decampsa *Józef zaprzedany przez braci*, za summę 37,000 fran., a książe Demidow *Filistyna* tegoż mistrza za 20,000 fr. Inne obrazy po niższych odeszły cenach. Kilka obrazów Eugeniusza Delacroix kupiono za 4 do 6,000 fr. malenki obrazek Meissoniera za 4,500 fr. peizaże Cabata, Izabeya, Fiersa po 2 do 4,000 fr.

— Mianowany świeżo Senatorem, deputowany książe de Mouchy wydał okólnik pożegnalny do swoich wyborców, w którym między innemi tak się oświadcza: „Jak w Izbie prawodawczéj, tak w Senacie pozostanę dotychczasowym zasadom moim wierny; przedewszystkiem chcę być człowiekiem kraju. Z poświęceniem wspierać będę rząd Cesarza, którego 8 milionów głosów na tron wyniosło. Sądzę bowiem, że on jeden dzisiaj dać może Francyi zaszczytny pokój, porządek i dobry byt, bo on jeden przywrócić może wielkie zasady społeczeństwa, które przez tyle przeszło wstrząśnień.

Turcya.

Koresp. Austr. pisze z Cattaro 16 stycznia: Z blokujących brzegi okrętów tureckich widziano 11 b. m. cztery wielkie parowce na wybrzeżu Albanii w kierunku ku zatoce antiwarskiéj. Dniem poprzednio parowa fregata angielska zarzuciła kotwicę przy ujściu Bojany, a po kilkogodzinnéj naradzie kapitana z paszą skadarskim, popłynęła do Korfu. Czarnogórę otoczyć ma wedle wiarogodnych doniesień około 30,000 Turków, aby ze wszystkich stron razem na nią uderzyć. Najbliższe od północy gminy hercegowińskie Baniani, Piwa, Zopa, Drobinak itd., które podniosły bunt przeciwko Porcie, poddały się niedawno. Samo tylko Grahowo trzyma jeszcze z Czarnogórcami, że jednak Czarnogórcy niemogą mu żadnéj udzielić pomocy, przeto już i tam objawia się upadek ducha. Czarnogóra nie może również liczyć z pewnością na swoje własne nahie Piperi, Moracza, Kulski i część Białopalewic, udało się bowiem ajentom tureckim obudzić tam pewną skłonność do połączenia się z Turcyą. W Czarnogórze saméj panuje wielkie naprężenie umysłów, i to nie bez wielkiéj obawy, na ciężką bowiem próbę kraj ten wystawiony. Na szkodę ich, wielka ilość doświadczonych polskich i węgierskich oficerów służy w szeregach tureckich, a ci będą umieli pokierować wojskami Porty bez względu, że walczyć im przyjdzie z chrześcianami. Trik pasza miał wyrazić się zuchwale: „Grahowo tak dobrze nie należy do Czarnogóry, jak Krywaście do Austryi.“

Jakkolwiekbądź, tak tu jak i wszędzie powszechnem jest zdaniem, że Austrya całą potęgą swoją będzie umiała bronić świętości i nietykalności granic swoich. W ogóle przypuścić należy, że ważne i krwawe zajścia jakie się w tych stronach gotują, nie mogą być obojętnemi dla Austryi. Pominąwszy, że tu idzie o pognębienie chrześcijańskiego plemienia, Czarnogóra używała od dziesiątków lat swojéj niepodległości, która lubo nie uznana dyplomatycznie, ale oddawna niezaprzeczaną była przez samą nawet Portę. Stosunki pograniczne Czarnogórców względem Austryi były powiększéj części charakteru spokojnego; ziemie austryackie szanowane bywały przez Czarnogórców, lubo przed sześciu jeszcze laty inaczéj rzecz się miała z Turkami na granicy bośniackiéj, tak że pod przywództwem dzisiejszego Bana Horwackiego musiano przedsięwziąść wyprawę na territoryum Bośnii. Wreszcie, a to może najsmutniejsza, obecny ruch w Bośnii i Hercegowinie przybiera na się charakter wojny religijnéj. Okropne słowo prześladowania chrześcian już raz się rozległo; nienawiść przeciw Rajom podniecaną bywa wszelkiemi sposobami. W nocy z d. 5 na 6 stycznia, w grecką wigilię Nowego Roku, zapalili Turcy w Mostarze kilka sklepów kupieckich. Chrześcianie nadbiegli żeby gasić, ale wojsko tureckie niedopuściło ich, i tłumy Turków zrabowali sklepy do reszty. Podobne zdarzenia są dość cechujące. Jeżeli naczelnicy tureccy utrzymywać będą daléj tę fanatyczną dążność, to na ich głowy spadnie cała odpowiedzialność nieszczęśliwego zamieszania jakie stąd wypłynąć może.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 stycznia. Szereg zabaw karnawałowych rozpoczęty balem resursowym w Trzech Króli, ciągnie się odtąd nieprzerwanie. Prócz drugiego balu w tejże Resursie, z którego zdaliśmy już sprawę, zapisać tu musimy świetne bale u hrab. Henryków Wodzickich, hr. Leonów Skorupków, państwa Michałów Badenich i hr. Dzieduszyckich — rywalizujące wykwintnością urządzenia, elegancyą strojów, ochoczością zabawy; a mówimy tu tylko o balach w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, z dobraną muzyką wojskową, oświetleniem *a giorno*, sutą kolacyą i wszelkiemi, jak to mówią, szykanami — pomijając już milczeniem mniejsze tańcujące wieczorki, (na które wolno w czarnym przybyć krawacie), pomijając i siedzące herbatki, objady i pikniki itd. Mielibyśmy bez wątpienia i szlichtady, gdyby był śnieg, i kawalkady, gdyby były wierzchowe konie i *Corso* gdyby... Ale rzućmy zasłonę — na tę słabą stronę. Powiedźmy raczéj, że liczba zapowiedzianych balów na bieżący i następne tygodnie wyrównywa, jeśli nie przewyższa dotychczasowych. *Avis au lecteur...* i dla rękawiczników; bo już zaczyna białych rękawiczek brakować.

— W tych dniach drezdeńskie Towarzystwo Zoologiczne: *Izis* przysłało dyplom na członka korespondencyjnego tegoż Towarzystwa, znanemu geologowi naszemu i professorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Ludwikowi Zeisznerowi.

— Kosztowne futro o którego zgubie doniesioném było przed dwoma dniami w inseratach, znalazło się. *Znalazca* przytrzymany został przez policyą, w chwili, gdy je za jednego reńskiego żydowi sprzedawał.

— Nigdy dawniéj dzienniki polityczne nie wspominały imienia panny de Montijo, które już w téj chwili spojone zapewne zostało z historyą Francyi tak jak niegdyś imię pani Beauharnais. Nigdzie wszakże nieznaleźliśmy wzmianki o stósunkach rodzinnych nowéj cesarzowéj, a dzienniki niemieckie, z depeszy, która do nazwiska panny de Montijo dodała tytuł księżniczki Theba, wyprowadziły zaraz wniosek, iż panna de Montijo otrzymała tytuł księżéj de Theba. Z prywatnego przeto źródła podajemy tu kilka wiadomości o rodzinie téj panny: Margrabianka de Montijo (Montycho) księżniczka de Theba jest córką jenerała hiszpańskiego margr. de Montijo, który stracił oko w jednéj z ostatnich wojen hiszpańskich. Zostawił on żonie i dwom córkom swoim znakomity majątek, wielkie tytuły, a między niemi trzy grandesy. Dochody pozostałe liczono na dwa mil. fr. Starsza córka poszła była za księcia d'Alba, jednego z potomków sławnego gubernatora Niederlandów. Księżna Theba liczy dziś około lat 24, ma czarne oczy, rude włosy, kibić nader wysmukłą, zapalona do koni i tańca, i w r. 1845 na dworze madryckim liczyła się do niezmordowanych „polkeuses." Prawie każdą zimę w ostatnich latach panowania Ludwika Filipa przepędzała wraz z matką w Paryżu, lato u wód pirenejskich. O rękę jéj starał się niegdyś książę Ossuna i dostał odkosza, lubo książę Ossuna liczy się do najpierwszych dygnitarzy i najbogatszych nietylko w Hiszpanii, ale nawet w Europie ludzi. Ma on 30 tytułów i jest 10 razy grandem, dobra jego rozrzucone po Hiszpanii, Włoszech i Belgii, mimo najgorszego zarządu niosą mu miliony. W każdém znaczniejszém mieście Hiszpanii posiada on pałac i dwór swój, a w Madrycie aż trzy pałace. Powód odmówienia mu ręki panny de Montijo był niewiadomy, chyba, że jéj jaka Lenormand przepowiedziała koronę cesarską.

— Handlarz wiktuałów w Wrocławiu Langner zastrzelił żonę swoją w piątek na targu. Kobieta ta opuściła go przed niejakim czasem. Zabójca natychmiast pochwycony oświadczył, że dłużéj niemógł żyć bez niéj, a ponieważ niechciała z nim mieszkać, więc teraz spodziewa się, że na tamtym świecie znowu połączeni będą.

— Koszta oświetlenia Wiednia wynoszą rocznie 240,000 złr.

— Corocznie dawano w rocznicę śmierci Moliera w *Théatre français* komedye tego autora. Tego roku zakazano „Świętoszka", jako dzieło nieobyczajne.

Przyjechali do Krakowa od dnia 23 do dnia 24go stycznia: Teofil Łętowski z Gorlic. Leon Bersolm z Tarnowa. Wincenty hr. Bobrowski z Poremby-Wielkiéj. Rozalia Kierska z Kościan. Celina hrabina Debicka z Piotrkowic. Paulina Textoris z Tarnowa. Alfred Mysłowski ze Stryja.

Wyjechali: Guillaume Stokvis do Pragi. Wojciech Petermann do Berlina. Oskar Schüll do Gliwic. Jerzy Hüblinger do Opawy. Ludwik Byszewski do Polski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 20 stycznia. Upłyniony tydzień w targach zbożowych angielskich żadnéj nie przyniósł zmiany. Wysokie obecne ceny mocno się trzymały i zagraniczna pszenica w ogólności miała dobry odbyt. Pogoda w Anglii najgorsza, deszcze i burze nieustanne; miasta, wsie i okolice w wielu miejscach pod wodą, a nawet przed kilkoma dniami niższa część Londynu była zalaną. Takie nadzwyczajne niepamiętne warunki atmosferyczne nie zapowiadają obfitego zbioru, tém więcéj, że dotąd zasiewy pszenicy tylko w części dokonać zdołano.

W ciągu tygodnia dostawiono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i grochu	mąki cent.
z kraju kwarterów	5,544	6,223	9,534	1,650	25,782
z zagranicy „	5,214	—	605	2,805	10,132

Targi prowincyonalne wyraźną ku podwyższeniu okazywały dążność, zwłaszcza, że ziarno krajowe w najgorszéj przybywało kondycyi, a zapasy zagranicznego ziarna coraz się zmniejszają.

We Francyi, w Belgii, Holandyi i we wszystkich kontynentalnych portach położenie rzeczy jest toż samo co i w Anglii, ceny dobre, opinia o przyszłości niewątpliwa. Zasoby spichrzowe szczupłe, do sprzedaży żadnego nacisku, ale w zimowéj porze roku ruch spekulacyjny ograniczony.

Na naszéj giełdzie w ubiegłym tygodniu więcéj było ożywienia, azatém i ceny nieco przybrały. Sprzedano na giełdzie pszenicy łaszt. 110, jęczmienia 6, żyta 5.

Skontraktowano na dostawę wiosenną pareset łasztów polskiéj pszenicy 132/8 fnt. wagi po 545, a krajowéj 130 łkszt. po 527.

Płacono za łaszt		wagi hol.		guld. pr.		korzec warsz.	
Pszenicy z wody	od	128	do 131	505	530	38 —	39 25
	„	131	„ 133	505	510	38 —	40 18
Jęczmienia	„	—	„ 112	—	317	— —	23 25
Żyta	„	—	„ 127	—	340	— —	25 17

Od kilku dni mamy małe przymrozki, wody otwarte, ale nawigacya dla lodów zawieszona.

Pod Toruniem ani zboże, ani belki nie przeszły.

Kursa zamian: Londyn 200¾. Hamburg 45½. Amsterdam 101⅞. Warszawa nienotowana. *Makowski Kendzior & Comp.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 22 stycznia.* Metaliki 5-proc. 94 3/16. — Metaliki 4½-proc. 84⅝. — Metaliki 4-proc. 76¾. — 4-proc. z 1850 r. 92¼. — 2½-proc. 48. — 1-proc. 19½. z ciągn. z 1830 r. 250, 302½. — Augsburg 110. — Londyn 10 kr. 45—48. Paryż 129. — Akcye Bankowe 1355. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16. B. 116½. Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 22 stycznia. Banknoty 96⅙. — Pruski kurant 102½. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 20 — Listy Król. Pols. z kup. dają 101, żądają. — Listy zast. galic. bez kupon. dają 91— żądają 91½. Cwancygery stare 103, nowe 103¾.

Kurs lwowski z dnia 21go stycznia. Dukat holend. 5 złr. 6 kr. Dukat ces. 5 złr. 10 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 7 kr. — Rubel ros. 1 złr. 46 kr. — Talar pruski 1 złr. 37 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr.— Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 30 kr. w m. k.— Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. 92 kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 22 stycznia. — Metaliki 94¼. — Nowa pożyczka. 84⅝. — Akcye Banku wied. 1350.— Akcye kolei żel. szl. 239¾. — Agio od złota 15½, od srebra 9¾.

Kurs wrocławski z d. 22 stycznia. Banknoty austryack. 93½ ż. Banknoty polskie 98½ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98½ d. — Listy zastawne poznań. 4% 104¾ d., dto 3½% 97⅞ d. — Kolej Krak.-górno-szląs. 93¼ ż.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 19,085.] Ueber die Bewilligung einer Privat-Mauth für die Ueberfuhr über den Fluss Wisłok zu Żarnowa im Jasloer Kreise.

Das hohe Ministerium für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten hat im Einverständnisse mit den h. Ministerien des Innern und der Finanzen mit dem Erlasse von 1sten v. M. Z. 9056. H. dem Gutseigenthümer zu Żarnowa Ritter v. Woynarowski für die von ihm bewirkte Herstellung und Erhaltung einer Plätterüberfuhr über den Fluss Wisłok zwischen Czudec und Strzyżow an der Stelle der im J. 1825 durch Hochwasser weggerissenen Jochbrücke die Einhebung einer Ueberfuhrsgebühr nach der Iten Klasse des für Aerarial-Ueberfuhren bestehenden Mauthtarifes provisorisch auf 5 Jahre mit Beobachtung der für diese Ueberfuhren bestehenden Mauthbefreiungen gestattet.

Von der k. k. Gubernial-Kommission.

Krakau den 12ten Jänner 1853. (51-2-3)

Die illegal abwesenden Militairpflichtigen Johann Pukło und Gaspar Wozniak, haben unter Strenge des h. Gesetzes binnen 6 Wochen zu erscheinen.

Dom. Osieczany 15ten Januar 1853. (39-2-3)

Ostatnie Wiadomości.

N. Pan postanowieniem swojém z dnia 22 b.m. zamianować raczył Namiestnika Szląska Józefa Kalchberga Wiceprezydentem Namiestnictwa we Lwowie, a Prezydenta obwodowego w Pilznie Franciszka Schmück Prezydentem krajowym w Bukowinie.

Depesza telegr. z Paryża 22go przynosi nam w całości mowę Cesarza Francuzów do Wielkich władz Państwa, zebranych w Tuilleriach. Mowa ta, którą dla jéj długości odłożyć musimy do jutra, jest zapowiedzią i umotywowaniem małżeństwa Cesarza z panną de Montijo.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
22	2	27" 1''' 282	+ 3° 3	1'''. 60	południowy słaby	pogoda		+3°4	—1°6
„	10	„ 1 729	— 1° 6	1 68	wschodni „	„	koło przy księżycu		
23	6	„ 2 028	— 2° 8	1 54	„ „	pochmurno	mgła i szron		
„	2	„ 3 075	+ 0° 0	1 78	wpnwschodni „	„		+0°3	—3°1
„	10	„ 3 384	+ 0° 1	1 98	wschodni „	„	mgła z deszcz		
24	6	„ 3 808	+ 0° 3	1 92	„ „	„	śnieg		

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CZAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.